

kochałem się z nią do późnej nocy

szarpiąc struny w smutnych
przejściach podziemnych gdzie
na ścianach ludzie malowali

swoje piekło i niebo

a miłość – stała obok jak życie
w mojej kurtce
zapiętej po
samą szyję
na ostatni
kurs do domu

durne liście spadały w natłoku z drzew
strojąc ją w swą szatę
dobrze dopasowaną
do jej anatomicznej racji stanu

tracąc instynkt – szły zgodnie na rzeź

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

domofon, dodano 28.10.2024 18:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.